Nr 123. Kraków, Czwartek 9. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Magyar Muszkak“.

Kraków, 9 kwietnia.

Na węgierskiej partyi niezawisłości potwierdza się raz jeszcze dawno już uczynione spostrzeżenie, że nacyonalizm jest zaprzeczeniem — patryotyzmu. Oto nacyonaliści węgierscy, usunięci od władzy przez hr. Tiszę, widząc, że nie pomogą im żadne komedye na gruncie rzekomej obrony parlamentaryzmu węgierskiego w celu złamania tak silnego człowieka, nie cofnęli się obecnie nawet przed taką skrajnością, jak rozpoczęcie jawnej agitacyi moskalofilskiej, byle tylko pozycyę znienawidzonego Tiszy utrudnić i osłabić.

Wskutek zmiany stosunków w polityce zagranicznej i pod naciskiem ministerstwa spraw zagranicznych, zdecydował się hr. Tisza szukać pewnego porozumienia z Rumunami siedmiogrodzkimi, których ciężkie położenie narodowe pod uciskiem madyarskim stanowi główny atut w agitacyi antyaustryackiej w Rumunii. Hr. Tisza, który sam jest Węgrem, a więc szowinistą z urodzenia, nie czynił tych kroków w kierunku porozumienia się z Rumunami z pewnością ani z lekkiem sercem, ani tem mniej w taki sposób, aby węgierskie dobro narodowe chciał „sprzedawać“ Rumunom, jakby wyrazili się nasi wschodnio-galicyjscy nacyonaliści w podobnej sytuacyi. Najlepszym dowodem zresztą minimalnej ustępliwości Tiszy wobec żądań Rumunów jest to, że do porozumienia nie doszło i że rokowania w tej sprawie wdrożone, obecnie przynajmniej zostały przerwane.

Mimo to jednak już sam zamiar porozumienia się z Rumunami, objawiony przez Tiszę, poczytali mu jego przeciwnicy polityczni i zaciekli wszechmadyarzy-niezawisłowcy za — zdradę narodową, za chęć sprzedania „najświętszych“ interesów węgierskich Rumunom i Niemcom. Co rychlej więc ukuli z tej „zdrady“ kapitał agitacyjny, który puszczony w żywy obrót, doprowadził ich aż do — jawnego moskalofilstwa. Partya niezawisłości madyarskiej, partya opierająca swój program na zasadach roku 1848, zmiażdżonych przez armię rosyjską pod Villagosz, pragnie dzisiaj zbliżenia do Rosyi, do tej samej Rosyi, u której stóp Paskiewicz położył był Węgry z ich wyzwoleńczemi dążeniami, która najspokojniej wydała je potem na łup reakcyi austryackiej. Do takich absurdów, jeżeli nie kryminalnych, to w każdym razie — szpitalnych, doprowadza zacietrzewiony nacyonalizm nie tylko na Węgrzech, ale wszędzie, gdziekolwiek nieostrożność społeczeństwa pozwala mu bujać ponad dopuszczalną miarę.

Hr. Tisza, unifikator madyarski z krwi i przekonania najgłębszego, polityk, który zdobył sobie imię swem wystąpieniem przed laty przeciw stosowaniu na Węgrzech istniejącej od roku 1868 martwej dotąd ustawy o narodowościach, nazywając ją „samobójczym zamachem państwowości węgierskiej“, który z pewnością hołduje zasadzie, że „extra Hungariam non est vita“, stoi dzisiaj pod oskarżeniem nacyonalistów węgierskich, że lekkomyślnie roztrwania dorobek dziejowy narodu węgierskiego, że chce „rozdarowywać“ Węgry narodowościom itp. A jako środek obronny przed tym zamachem rekomendują nacyonaliści madyarscy — zbliżenie do Rosyi i sojusz z nią najzażylszy, tak jakgdyby był możliwym wogóle jakikolwiek sojusz, któryby zabezpieczał Madyarom spokojne uprawianie nadal ich dotychczasowej bezecnej wręcz polityki wobec większości obywateli niewęgierskiego języka.

Podczas ostatniej dyskusyi „narodowościowej“ w Sejmie węgierskim nacyonaliści zarzucali Tiszy, że wogóle wdał się w rokowania z Rumunami, bo przez to — uznał sam fakt ich istnienia, podczas gdy na Węgrzech niema żadnych Rumunów, Sasów, Słowaków itp. ale są tylko — jak się wyraził jeden z mowców nacyonalistycznej opozycyi — Madyarzy z romaitemi fizyognomiami... Bezgraniczny szowinizm i zaślepienie, niezmierna pycha, które nie pozwalają zrozumieć nacyonalistom madyarskim konieczności szukania jakiegoś „modus vivendi“ z narodowościami, które samo istnienie tych narodowości wręcz negują, każą im równocześnie szukać pomocy i oparcia przeciw wszytkim „zdrajcom“ kraju, w rodzaju Tiszy, chociażby u tak nawet wypróbowanej orędowniczki spraw węgierskich jak — Rosya.

Jak niedawno doniósł „Budapesti Hirlap“, jeden z przywódców nacyonalizmu węgierskiego, hr. Michał Karolyi, jeździł do Paryża, gdzie złożył wizytę Izwolskiemu, za jego pośrednictwem uzyskał nawet posłuchanie i długą rozmowę u Poincarego i wrócił do ojczyzny z dużym zapasem gotówki, mającej służyć dla celów agitacyi przeciw Tiszy i trójprzymierzu, a za Rosyą i trójporozumieniem.

I istotnie, od chwili powrotu Karolyego z Paryża w opozycyjnej prasie węgierskiej rozpoczyna się nagle systematyczna kampania przeciw trójprzymierzu a za Rosyą. Nacyonaliści węgierscy bardzo zręcznie wyzyskują wszystkie słabe strony trójprzymierza, aby wykazać, że utrzymanie go nadal nie leży w interesie Węgier, od których wymaga ciągle coraz większych ofiar, nic w zamian nie dając. I aż do tego punktu wywody nacyonalistów węgierskich mogłyby zasługiwać na uznanie, a nawet na sympatyę. Nie może bowiem szkodzić, jeżeli w Berlinie będą rozumieli i widzieli, że sojuszem z Niemcami nie zachwycają się nie tylko Polacy i Czesi, lecz także Węgrzy... Ale nacyonaliści wpadają natychmiast w drugą ostateczność i nie ograniczając się do zwalczania trójprzymierza, propagują jawnie skrajne moskalofilstwo, na tej naiwnej zasadzie, że — jak powiada — „Magyar Orszag“ — „Rosya nie żywi żadnych planów zaborczych wobec Węgier“. — Obecne maskalofilstwo nacyonalistów węgierskich, czyli, jak ich oficyalna prasa węgierska nazywa — „Magyar Muszkak“ (tj. Moskali węgierskich), doszło do tego, że w gronie ich zrodziła się myśl gremialnej wycieczki do Petersburga w odwiedziny do — Dumy rosyjskiej.

Jest mało prawdopodobnem, aby ta wycieczka rzeczywiście doszła do skutku. Ale już samo rozwinięcie agitacyi rusofilskiej przez skrajnie szowinistyczne i nacyonalistyczne sfery węgierskie, świadczy, że minął już czas, kiedy instynkt polityczny Węgrów i ich roztropność w kierowaniu swoimi losami stawiano innym narodom za wzór. Nacyonalistyczna megalomania, pielęgnowana systematycznie przez całe dziesięciolecia, zrobiła swoje, i dzisiaj wynikające z niej zamroczenie umysłów węgierskich, doszło do tego, że pansławistyczną i zaborczą Rosyę, który marzy tylko o tem, aby przez Węgry przedostać się nad Adryatyk, zaczynają uważać za — jedyną swoją przyjaciółkę...

Zapewne hr. Tisza, który złożył tyle dowodów siły niezłomnej i jasności politycznego myślenia, przezwycięży także i tę nową trudność z „Magyar Muszkakami“. Ale nie mniej samo pojawienie się ich świadczy, że rozkład myśli państwowej w całej monarchii udzielił się już myśli państwowej węgierskiej. Dla przyszłości nie tylko Węgier, ale całej monarchii jest to znak bardzo niedobry.

Wycieczka węgierskich posłów do Petersburga.

(Tel. „N. Ref.“)

Budapeszt, 9 kwietnia.

W prasie toczy się w dalszym ciągu dyskusya na temat wycieczki opozycyi do Petersburga. Część dzienników wogóle zaprzecza, jakaby zamiar taki istniał. Natomiast organ partyi niezawisłości „Budapest“ ogłasza oświadczenie jednego z kierowników partyi, który powiedział: Bez względu na stanowisku prasy wiedeńskiej i kół rządowych, oświadczam: jedziemy do Petersburga, bez względu na to, czy się to komu podoba, czy nie. Postępowanie to uzasadnia koniecznością zbliżenia gospodarczego do Rosyi i podniesienie eksportu węgierskiego do Rosyi, oraz względami politycznemi. W końcu oświadcza, że jedną z przyczyn tej wycieczki są pamiątki po Rakoczym, znajdujące się w muzeum w Petersburgu, które mianoby zwrócić członkom wycieczki. Ponadto spodziewano się, że zbliżenie się Węgier do Rosyi wywoła korzystne wrażenie u Słowian węgierskich.

Dzienniki rządowe zapewniają, że wycieczka z pewnością nie dojdzie do skutku i że celem tej zaniechanej wycieczki było jedynie uzyskanie funduszów na cele wyborcze z Paryża i Petersburga.

Budowa kolei bośniackich.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

„Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie rządu w sprawie rozszerzenie sieci kolejowej w Bośni i Hercegowinie. Przez to rozporządzenie wchodzi w życie przedłożenie rządowe, wniesione w parlamencie w listopadzie 1910 r.

Zbudowanie tej sieci okazało się nieodzowną koniecznością. Wzmożenie się ruchu, jaki wywołał rozwój ekonomiczny tego kraju od aneksyi z jednej strony, a zajść ostatnich lat z drugiej strony, okazały zupełną niedostateczność sieci kolejowej w Bośni. Z powodu wielkich braków i wąskiego toru sieć ta nie może wydołać potrzebom. Te braki uniemożliwiły szybkę wysyłkę wojsk w latach 1909, 1912 i 1913, gdy trzeba było podnieść siłę wojsk w Bośni i Hercegowinie. Z tych doświadczeń należało więc wysnuć konsekwencye. Dalsze zwlekanie byłoby stratą całego roku budowlanego, i za zwłokę tę rząd nie mógł na siebie wziąć odpowiedzialności. Ponieważ ciała ustawodawcze w Bośni i na Węgrzech spełniły swój obowiązek, potrzeba było, aby i Austrya przyczyniła się do przeprowadzenia tego zadania, mającego historyczne znaczenie. Ponieważ z powodu znanych zajść politycznych droga parlamentarna była niemożliwą, rząd widział się spowodowanym pójść drogą § 14, za co obejmuje zupełną odpowiedzialność.

Opróżnienie Epiru.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Między mocarstwami przyszło już do zupełnego porozumienia w sprawie odpowiedzi na notę grecką, tak że **opróżnienie Epiru nastąpi już w najbliższym czasie.** Mocarstwa trójporozumienia stanęły na stanowisku, że Grecya zobowiązaną jest opuścić Epir jeszcze przed formalną odpowiedzą mocarstw. Grecya będzie w półurzędowej nocie zawiadomiona o treści tej odpowiedzi, która uwzględnia życzenia Grecyi w sprawie wysp Egejskich i rektyfikacyi południowej granicy albańskiej.

Równocześnie toczą się rokowania między powstańcami a prezydentem rządu albańskiego Turkhanem paszą, które, jak przypuszczają, doprowadzą w najbliższych dniach do korzystnych rezultatów.

Zwrot ks. Wieda ku Rumunii.

„N. Fr. Presse“ przynosi z Bukaresztu wiadomość, z innej strony dotąd nie potwierdzoną, jakoby **ks. Wied zwrócił się do rządu rumuńskiego z prośbą o pośrednictwo w sprawie zatargu z Epirem.** W ostatnich dniach odbyła się żywa wymiana depesz między posłem rumuńskim z Durazzo a rządem rumuńskim z powodu tego życzenia ks. Wieda.

Zastępcy mocarstw w Bukareszcie mieli też w ostatnich dniach liczne konferencye z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. Zdaje się, że **Rumunia objęła to pośrednictwo.**

Dalej donoszą z kół politycznych, że rząd albański zwrócił się do rządu rumuńskiego z prośbą o przysłanie rumuńskiej misyi wojskowej do Albanii celem organizacyi armii albańskiej.

Trybunał państwowy o komisyi administracyjnej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 kwietnia.

Wczoraj ogłoszonem zostało orzeczenie Trybunału państwowego, dotyczące dwóch zażaleń i jednej skargi, wniesionych z powodu zamianowania Komisyi administracyjnej w Czechach. Zażalenia te, względnie skarga, wskazują, że Komisya administracyjna, ustanowiona w Czechach na podstawie patentu wydanego w lipcu, jest nie prawną i sprzeciwia się konstytucyi. Sześciu byłych członków Wydziału krajowego wniosło zażalenie z powodu rzekomego przeszkodzenia im w wykonywaniu mandatów członków Wydziału krajowego, zagwarantowanych im przez konstytucyę; przeszkodą tą miało być zamianowanie Komisyi administracyjnej. **Zażalenie to,** o ile zwróconem jest przeciw rządowi, z powodu rzekomego naruszenia praw byłych członków Wydziału kraj. zagwarantowanych im konstytucyą co do wykonywania funkcyi urzędowych, w charakterze członków Wydziału krajowego, względnie zastępców, z powodu zamianowania Komisyi administracyjnej na podstawie cesarskiego patentu, **zostało odrzucone z powodu niekompetencyi Trybunału państwowego dla tej sprawy.** Przytoczone przez wnoszących zażalenie rozstrzygnięcia i zarządzenia Komisyi administracyjnej nie naruszyły ich zagwarantowanego konstytucyą krajową politycznego prawa wykonywaniu madatu członków Wydziału krajowego względnie zastępców.

Drugie zażalenie wniesione przez pewnego praskiego adwokata, który na rekurs, wniesiony przeciw zarządzeniu gminy miasta Pragi, otrzymał rozstrzygnięcie Komisyi administracyjnej a nie Wydziału krajowego, zostało załatwione w tym kierunku, że w danym przypadku nie nastąpiło powołane przez żalącego się naruszenie praw politycznych, zagwarantowanych obywatelom przez konstytucyę.

Skarga pewnego właściciela domu w Libercu przeciw Królestwu Czech z powodu ustanawiania i pobierania dodatków do podatku na podstawie patentu z dnia 26 lipca, została odrzucona z powodu niekompetencyi dla tej sprawy Trybunału państwowego.

Uzasadnienie orzeczenia Trybunału.

Wiedeń, 9 kwietnia.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunału państwa odnośnie do zażalenia czeskich członków Wydziału krajowego, powiedziano, że wedle postanowień ustawy zażalenie przed Trybunałem tylko wtedy może mieć miejsce, gdy w konkretnym wypadku następuje decyzya władz administracyjnych, któraby zawierała naruszenie politycznych praw żalącego się. Jako takie zarządzenie władz administracyjnych nie może być uważany patent cesarski, ustanawiający Komisyę administracyjną, bo patent posiada tylko ogólne normy, i nie jest zarządzeniem indywidualnem dla pewnej wskazanej osoby. Zażalenie więc, o ile zwraca się przeciwko rządowi z powodu wydania patentu, należy załatwić odmownie z powodu niekompetencyi Trybunału.

Co do drugiego zażalenia przeciwko Komisyi administracyjnej za naruszenie prawa wykonywania funkcyi członka Wydziału krajowego, czyli za przeszkadzanie w urzędowaniu, warunek jego byłby bądź co bądź dany: ale i tego zażalenia nie można uważać za uzasadnione, bo przeszkoda w urzędowaniu już faktycznie istniała przed wydaniem patentu, a więc przed 27 lipca 1913 r. Już 26 lipca bowiem przez przyjęcie rezygnacyi marszałka i niemożność zamianowania nowego z powodu rozwiązania Sejmu, okazała się niemożliwość funkcyj Wydziału krajowego. Zarządzenia Komisyi administracyjnej nie mogły więc naruszyć prawa Wydziału krajowego z powodu niemożliwości jego fukcyonowania. I w tym wypadku nie nastąpiło naruszenie praw politycznych, zagwarantowanych konstytucyą krajową.

Senat U. J. w sprawie reformy szkół średnich.

Memoryał senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego do Rady szkolnej krajowej w sprawie niedostatecznego przygotowania młodzieży do wyższych studyów — o którym już pokrótce wspomnieliśmy — podajemy teraz w obszerniejszem streszczeniu.

„Wśród niedomagań — pisze senat — które zauważyły wszystkie wydziały u młodzieży, wstępującej na uniwersytet, uderza najsilniej brak wyrobienia zdolności myślenia, chęć biernego tylko recytowania tego, co daje wykład czy podręcznik, dalej nieumiejętność formułowania myśli zarówno w słowie, jak w piśmie, nieumiejętność uczenia się, w końcu brak rozwinięcia pamięci i zmysłu obserwacyjnego.— Zdarza się np. często, że słuchacz, który dobrze zdawał colloquia, przepada przy egzaminie, gdy miał jednego dnia zdawać z kilku przedmiotów. Profesorowie przyrodnicy skarżą się, iż młodzieży z trudnością przychodzi opisać objekt z zoologii, mineralogii czy botaniki, tembardziej zaś wysnuć wnioski z obserwacyi. Są także braki w wyrobieniu charakteru. Wprawdzie poczucie miłości ojczyzny u młodzieży nie osłabło, owszem w ostatnich latach się wzmogło, a poczucie etyki u młodzieży jest wysokie i rzadkie są pod tym względem wyjątki — jednakże u dość znacznej części tej młodzieży zauważa się brak zapału do nauki, brak poczucia obowiązku, brak zamił[illegible] porządku.

„Wskutek tych wszystkich wad młodzież w dużej mierze nie może podołać egzaminom. Dla przykładu podaje senat cyfry, tyczące się egzaminu historyczno-prawniczego. W r. 1913 tych, którzy zdali ten egzamin z odznaczeniem, było ledwie nieco ponad 1%, w r. 1912 poniżej ½%, z postępem dobrym zdało w r. 1913 niecałe 7% kandydatów, w r. 1912 niżej 4%, za to liczba reprobowanych wynosiła w r. 1913 25%, w r. 1912 aż 32%.

„Zasób wiadomości, które młodzież przynosi z gimnazyum w ostatnich latach znacznie się zmnieszył, wskutek czego nieraz profesor musi zaczynać wykład od podstaw. Senat zaznaczając tylko, że braki znaczne wykazuje przygotowanie w matematyce, naukach przyrodniczych itd., podkreśla przedewszystkiem braki ogólne; występują one co do języka polskiego, którym nie zawsze młodzież umie władać poprawnie, zdarzają się nieraz błędy nie tylko co do składni, ale nawet ortografii, co do języka łacińskiego, i co do historyi powszechnej i spe-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

76 (Ciąg dalszy).

Przy drzwiach Butrym zatrzymał się jeszcze.

— Pani Wando — zaczął z pewnem wahaniem — jeszcze jedna prośba....

— Słucham.

— Jeśli pani nam, to jest mnie i Zośce choć trochę dobrze życzy, to niech jej pani o dzisiejszej rozmowie naszej nie wspomina....

— Może właśnie należałoby jej powiedzieć....

— Jak pani chce. Zrujnuje pani do reszty to, co się może.... i tak już wali.

— A wreszcie, jeśli się panu zdaje, że tak wiele od tego zależy!... Nie powiem jej o niczem, może pan być spokojnym. — Uśmiechnęła się: — Przecież ona i tak na swojem postawi.

Butrym wybiegł na ulicę i polecił dorożkarzowi jechać prosto do mieszkania doktora Podkieckiego. Nie zastał go w domu. Przyjęła go żona doktora, młoda, przystojna kobietka o jasnej twarzy i dobrych, łagodnych oczach. Przedstawił jej się i zapytał o męża.

— Wyszedł z domu po kolacyi, — rzekła, — ale jak pan go potrzebuje do chorej, to proszę tylko adres zostawić...

— Nie, ja muszę z doktorem mówić osobiście i to dzisiaj koniecznie. Czy pani nie wie, gdziebym go teraz mógł znaleść?

— Mój Boże, bywa czasem u Hawełki, czasem w kawiarni lub na jakim posiedzeniu... Zdarza się także, że go z miasta niespodziewanie do chorej wzywają.

Butrym pojechał do Hawełki, zrobił przegląd wszystkich kawiarń i większych restauracyj, zajrzał do lokalów zebrań publicznych i nigdzie doktora nie znalazł. Wrócił więc i późno nocą zapukał znowu do drzwi jego mieszkania. Wyszła służąca i powiedziała mu, że pan doktór jeszcze nie wrócił, a pani właśnie spać się położyła i także już przyjąć go nie może. Profesora rozpacz ogarnęła. Poprosił o pozwolenie napisania kilka słów. Słążąca wprowadziła go do wielce ozdobnego i z pewną kokieteryą urządzonego gabinetu doktora, ostrzegłszy jeno, aby szedł na palcach, bo obok właśnie zasypiają dzieci...

Profesor wziął z biurka arkusik wonnego papieru listowego „ivoir“ i pisał. Po kilku zdaniach zmiął niecierpliwie papier i wsadził do kieszeni. Wziął świeży arkusz i począł pisać na nowo. Służąca niecierpliwiła się w pokoju, oczekując wyjścia nocnego gościa. Z zamierzonych „kilku słów“ zrobił się długi list.

List długi i śmieszny, mimo że z tej drugiej jego właściwości Butrym nie zdawał sobie wcale sprawy. Męczył się, pisząc. Chciał powiedzieć wszystko i nic nie powiedzieć zarazem. Chciał, aby pod zdaniami zdawkowemi, nieszczeremi i do znudzenia powtarzanemi doktor odgadł właściwą treść... Bał się zostawić na papierze widomy i wyraźny znak tego, co myśli — i bał się równocześnie, że może nie dość jasno myśl swoją przedstawić. Pisał o nerwowym stanie żony, który poniekąd zachciankę jej usprawiedliwia, i że on „w razie konieczności“ się zgadza, a równocześnie błagał, żebrał poprostu między wierszami młodego lekarze, aby tej „konieczności“ nie przyznał i pomocy swej odmówił. Nie mógł powiedzieć wprost, że nie pozwala, aby przez to żony w cudacznem nie postawić świetle, a usiłował dać to jak najjaśniej do zrozumienia — i znowu powtarzał, że „w razie istotnej i nieodzownej potrzeby on naturalnie nic przeciw temu mieć nie może“.

Wkońcu powstał z tego wszystkiego list, będący istnym chaosem, i gdyby Butrym trochę mniej był zdenerwowany i gdyby zachował choć ślad krytycyzmu, byłby zrozumiał, że obcy, dla spraw jego najzupełniej obojętny lekarz śmiać się tylko może, pismo to przeczytawszy.

Ale on, kładąc podpis swój trzęsącą się ręką, miał wrażenie owszem, że rzecz należycie załatwił, i że może spać spokojnie. Przekonany był, że młody doktor, sam ojciec i mąż, tragedyę jego odczuje i zrozumie wstyd, który mu wyraźniej pisać nie pozwala. Był pewien, że dla uczciwej sprawy znajdzie w nim dobrego, mądrego i wyrozumiałego pomocnika i czuł już w tej chwili przypływ ogromnej, głębokiej wdzięczności dla tego człowieka...

Powstając od biurka, uczuł dopiero, jak straszliwie jest znużony i rozbity na nowo. Zatoczył się jak nieprzytomny — tak że służąca, która oglądała otrzymany pieniądz i nie słuchała zaklęć, aby list koniecznie przed ósmą panu oddała, przed ósmą! — miała go wręcz za pijanego.

Gdy powrócił do domu, żona już spała. Rozbierał się z uczuciem, że czeka go długa, męcząca, bezsenna noc. Przyłożywszy głowę do poduszki, zasnął natychmiast twardym, kamiennym snem człowieka, wyczerpanego do ostatnich granic.

XII.

Profesor Butrym zatelefonował rankiem do kancelaryi uniwersyteckiej, że dnia dzisiejszego z powodów natury osobistej wykładów mieć nie będzie. Ubierając się — i potem, przy wczesnem śniadaniu, którego przełknąć niemógł, był w ciągłem gorączkowem podnieceniu, a jeśli pani Zośka tego nie zauważyła, to jedynie dlatego, że wogóle nań nie zwracała uwagi. Zajęta swemi myślami: jedną uporczywą i ślepą żądzą „aby się udało“, patrzyła nieprzytomnemi oczami na wszystko, co się koło niej działo. Butrym natomiast dziwnie niezdolny był w tej chwili do skupienia myśli na jednym przedmiocie. Powtarzał sobie w duchu, że wkrótce ma zaprowadzić żonę do doktora Podkieckiego i usiłował sobie przypomnieć słowo po słowie wczorajszy list, czy dobrze był napisany, ale jakby na przekór różne inne obojętne rzeczy do głowy mu przychodziły. Jakieś obliczenie astronomiczne, które od tygodnia leżało niedokończone, głupkowata fizyognomia któregoś ze słuchaczy, nie wiadomo dlaczego zapamiętana; odjazd Turskiego z synem, jakieś zdania zamienione ongiś z Firdussim, koń dorożkarski przed tygodniem na rogu ulicy widziany i znowu uporczywie a bez powodu powracające do pamięci elementarne wzory rachunku różniczkowego.

Męczył go ten stan oszołomienia niewymownie zwłaszcza, że zdawał sobie sprawę, iż zgoła o czemś innem i nierównie dla siebie ważniejszem w tej chwili myślećby powinien.

— Czy jesteś gotów? — spytała pani Zośka, nadspodziewanie i wbrew zwyczajowi szybko do wyjścia zebrana.

Poderwał się z krzesła, jak sprężyną rzucony.

—Tak. Idziemy.

Drogę całą przebyli w milczeniu. Profesor usiłował zacząć jakąś rozmowę, która — jak mu się zdawało — byłaby ważna i doniosłą, ale poprostu nie mógł znaleść pierwszego słowa. Ani się spostrzegł, kiedy żona zatrzymała dorożkarza na jakiejś odległej ulicy. Zdziwił się, zauważywszy, że zna dom, przed którym stanęli.

— Ach, prawda, byłem tu wczoraj, — pomyślał. — Mieszkanie doktora Podkieckiego.

Nagły dreszcz go przejął.

— To tutaj — już?

Uczuł ze wstrzętem graniczącą niechęć do przestąpienia jeszcze raz progu tego domu. A przytem jakby świadomość jakiegoś fatalizmu: uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy, niech się teraz dzieje co chce. Po co patrzeć w twarz temu człowiekowi? na co odgrywać komedyę? jaką wobec niego przyjąć rolę? — Stawka leży na cyfrze, — ruleta kręci się sama.

Pani Zośka zawahała się również przed bramą.

(C. d. n.)

cyalnie polskiej, jak również co do języków nowoczesnych, zwłaszcza niemieckiego, który większości młodzieży jest tak obcy, iż z dzieł naukowych niemieckich prawie nie korzysta, a na Wydziale prawa nieraz nie może podołać tłómaczeniu tekstu autentycznego ustaw".

Przyczynę tego smutnego stanu rzeczy upatruje senat w demokratyzacyi naszego społeczeństwa, która powiększyła napływ do szkół młodzieży ubogiej, „a przeto mniej wyrobionej kulturalnie". Demokratyzacya społeczeństwa i szkoły — podnosi senat — jest w zasadzie objawem zdrowym, i do uniwersytetu w interesie siły narodu powinni mieć dostęp wszyscy. Ale też obowiązkiem jest społeczeństwa niekorzystne skutki tej demokracyi łagodzić. Niech ojcowie nie nasyłają do szkół wyższych gwałtem młodzieży niezdolnej i niechętnej, lecz kierują ją ku innym zarobkom, niech nie zostawiają tylko szkole troski o wychowanie swoich dzieci, lecz niech sami z niemi więcej obcują, aby się nie tworzyła, jak dziś, przepaść między ideałami obu pokoleń.

Niedostateczną jest również organizacya studyów wydziałów filozoficznych. W granicach dotychczasowych przepisów wprawdzie senat poczynił pewne zmiany, ale żąda dalszej reformy ze strony władz centralnych, zarówno w kierunku ulepszenia rozkładu i ujęcia wykładów, jako też i wprowadzenia odpowiednich zarządzeń, by zapewnić lepsze przygotowanie pedagogiczne i dydaktyczne przyszłych nauczycieli. Równolegle jednak z tą akcyą powinna pójść reforma nauki w gimnazyach."

Przedewszystkiem powinno się zapobiedz przepełnieniu gimnazyów, dalej wpłynąć na nauczycieli gimnazyalnych w tym kierunku, by się więcej zajmowali pracą naukową, by studyowali pedagogikę i dydaktykę, i wogóle zapałem swoim do nauki służyli młodzieży za przykład. Co do reformy planu naukowego, to senat nie wyobraża jej sobie bynajmniej, żeby miało nastąpić powiększenie materyału naukowego, przeciwnie, niejednoby ująć można. „Chodzi nam głównie — czytamy w piśmie senatu — o pogłębienie tej wiedzy, którą szkoła średnia już dziś daje. Zdaniem senatu niewłaściwe są ułatwienia w nauce, które osłabiają w uczniu samodzielność. Szkodliwą jest też pobłażliwość w klasyfikacyach, tak silnie zaznaczająca się w rozporządzeniach ministeryalnych z r. 1908 t. zw. Marchetowskich, a jeszcze w praktyce gimnazyalnej powiększana, przyczyniająca się także do przepełnienia gimnazyów. Szkodliwą też jest pobłażliwość dla nieszanowania, nieraz wprost lekceważenia przepisów, za czem idzie rozluźnienie karności.

Z pełną wiarą w najlepsze chęci Rady szkolnej krajowej zwraca się do niej w końcu senat Almae Matris z propozycyą urządzenia w sprawach, w memoryale ogólnikowo poruszonych, ankiety, złożonej z członków naszych szkół wyższych, t. j. obu uniwersytetów i politechniki, oraz członków Rady szkolnej krajowej. Uniwersytet Jagielloński, gdy będzie do ankiety wezwany, wyśle swego rektora i prorektora, dwóch profesorów z wydziału filozoficznego, a po jednym z innych wydziałów.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 6 kwietnia.

(Jubileusz „Nietoperza". — Premiera z r. 1874. — Wiedeń ówczesny. — Paryż i Berlin. — Życie nocne. — Świetność fiakierska. — Muzeum kolejowe. — Wiosna i święta. — Wynoszenie ogrodu na ulicę. — Pielgrzymka do Hernals.)

(x.) Wczoraj odbyło się w teatrze „an der Wien", staraniem towarzystwa dziennikarzy „Concordia", jubileuszowe przedstawienie operetki Jana Straussa p. t. „Nietoperz". Premiera tej operetki odbyła się na wymienionej scenie przed laty 40, a mianowicie dnia 5 kwietnia 1874 r. Była to epoka pamiętna dla niektórych miast europejskich. Paryż gromadził siły i odradzał się po oblężeniu pruskiem w roku 1871. Jak senne marzenie pierzchnęły świetne i wesołe czasy cesarstwa, gdy Europie dyktował rozkazy Napoleon, towarzystwem i modą rządziła cesarzowa Eugenia, a królem wesołości był Offenbach do spółki z Halévym. Zapomniano chwilowo o pięknej Helenie, a wpatrywano się w Nanę.

Równocześnie Berlin zaczął wyrastać na miasto światowe. Prasa tamtejsza głosiła światu, że w Berlinie można dostać o godzinie 3 po pół nocy gorące kiełbaski na ulicy „pod Lipami." To miało być zachętą dla turystów, ażeby przybywali czemprędzej do stolicy Prus i zjednoczonej Rzeszy niemieckiej. Równocześnie rozmaici komiwojażerowie szerzyli w Wiedniu bajeczne wiadomości o życiu nocnem w Berlinie. Oczywiście Wiedeńczycy powtarzali: „kein Nachtleben in Wien" i wymyślali pod adresem nieznanych winowajców. Rzeczywiście w owym czasie o g. 10 w nocy kończył się prawie wszelki ruch w Wiedniu. Mieszkańcy jego mieli naówczas „Prater und Theater", zaś o kabaretach i „varietés" nic nie wiedzieli. Istniało Orfeum, rodzaj Café Chantant, ale tam już o północy było cicho. Naturalnie każda operetka wśród takich warunków mogła liczyć na wdzięczność słuchaczów, zwłaszcza operetki Straussa.

Reminiscencya z przeszłości Wiednia. Jak się zdaje do tej przeszłości będzie już wkrótce należeć fiakier wiedeński. Zniknął już bezpowrotnie „fescher Unnumerierter", bez którego nie mógł się obejść żaden „Kavalier." Ale zniknęły nawet dawne fiakry numerowane, których kierownicy przy płaceniu za jazdę rozpoczynali targ z gościem od wielce grzecznego zwrotu: „Aber, gnä' Herr."... a kończyli bardzo drastycznemi słowami „Krauperter Kav'lier." Władze zaprowadziły taksameter i zniszczyły „świetność fiakierską" - „Fiakerherrlichkeit." Gość płacił wymierzoną kwotę i nie troszczył się o opinię fiakra.

Władza, która nie wiedziała przez długie lata, czy ma stać po stronie fiakrów, czy po stronie publiczności, zaczęła widocznie coraz bardziej odczuwać niedolę fiakrów i wreszcie stworzyła nowy rodzaj „specyalnych fiakrów," którzy nie potrzebują mieć taksametru; mogą żądać ile im się podoba, za każdą jazdę. Powstało 116 takich fiakrów — jak na 2-milionową ludność niezbyt wiele. Praktyka wykazała jednak, że za wiele. Już po kilku tygodniach pewna liczba specyalnych fiakrów powróciła do taksamestru, reszta wegetuje. Wiedeńczyk mając do rozporządzenia auto, „taxi," omnibus i elektryczną, nie ma ochoty do jazdy specyalnym fiakrem. Do przeszłości już należy „Fiakerherrlichkeit."

Poświęćmy jeszcze część kroniki tej przeszłości i wstąpmy na chwilę do ... muzeum kolejowego, które mieści się w gmachu ministerstwa kolei. Jest tutaj dużo zajmujących rzeczy. Zwracają na siebie uwagę przedmioty pamiątkowe po kolei konnej Linz-Budweis, która powstała w roku 1824 i była pierwszą koleją na kontynencie europejskim. Głębokie westchnienie wydajemy na widok spisu potraw restauracyi kolejowej w Bernie z r. 1852. Odczytujemy takie ceny: rosół lub zupa 3 do 4 centów; mięso wołowe 12 centów; legumina 8 centów. W restauracyi kolejowej, która ma zawsze wyższe ceny. Taki specyał, jak wątróbka gęsia, kosztował 14 centów; za kurczę w sosie paprykowym płacił gość 15 centów.

Inne myśli budzi dokument z roku 1848. Jestto ogłoszenie parlamentu „rewolucyjnego", zabraniające kolejom przewożenia wojsk. Z pośród rozmaitych modelów w pada w oko model domku dla budnika na kolei północno-zachodniej. Domek wygląda jak mała willa i jest wskazówką, że budowle kolejowe należy i można dostroić do pejzażu. Potrzeba zaprowadziła nas do ministra kolei, a przypadek do muzeum, o którego istnieniu dużo osób nie wie.

O czemże jeszcze pisać? Chyba o tem, że oczekujemy przybycia wiosny i świąt wielkanocnych. Pogodę mamy wiosenną. Przez cały tydzień słońce świeci jasno, a błękit nieba uśmiecha się do nas, a w niedzielę i święta deszcz pada. Pewniejszą zapowiedzią wiosny jest fakt, że ten i ów właściciel kawiarni powiada do służącego: „Schani, trag den Garten aussi", to znaczy: „Janie, wynieś ogród na pole". Jan wynosi oleandry przed kawiarnię i ogród jest gotowy. Grono radców rozmaitego stopnia zasiada w takim ogrodzie i rozmyśla o wspomnieniach wielce miłych z „anno Backhendel".

Do świąt wielkanocnych przygotowuje się Wiedeń należycie, choćby tradycyjnemi pielgrzymkami na Kalwaryę w dzielnicy Hernals, która dawniej była samoistnem przedmieściem i leżała „vor der Linie", przed linią akcyzową. W jesieni chodzą tam Wiedeńczycy na młode wino (Heuriger), obecnie odbywają pielgrzymki (Bussgang) na Kalwaryę (Kalvarienberg). Tramwajem dojeżdżasz do placu Elterleina, a dalej idziesz pieszo w górę pomiędzy kramami w budach do kościoła św. Bartłomieja, dokoła którego idzie w kształcie podkowy droga krzyżowa.

KRONIKA.

Kraków, 9 kwietnia.

Loterya spożywcza na zakład św. Jadwigi w Teatrze ludowym w Parku krakowskim o g. 3 po południu.

Uroczystości wielkotygodniowe. Wczoraj t. j. w wielką środę zaczęły się właściwe uroczystości wielkotygodniowe. W kościołach krakowskich odprawiono „Ciemne Jutrznie", podczas których śpiewały chóry pieśni wielkopostne. W katedrze na Wawelu o godz. 4 po południu wykonał chór katedralny szereg utworów muzycznych podczas „Ciemnej Jutrzni", śpiewanej przez księży. W kościele św. Anny śpiewał chór Instytutu muzycznego.

Dziś, o godz. 8 rano odprawiona będzie na Wawelu msza uroczysta pontyfikalna ze święceniem Olejów św., poczem odbędzie się obrzęd umywania nóg, którego dokona książę biskup Sapieha wobec 12 starców z Tow. dobroczynności. W kościele Maryackim o godz. 4 po południu ks. arcybiskup Symon dokona obrzędu umywania nóg 12 weteranom z 1863 roku.

Uroczystość ta w Polsce jest tradycyjną. Kroniki dawne opowiadają, że Zygmunt III był pierwszym, który „ten obrzęd statecznie dopełnia". Za Stanisława Augusta urząd jałmużnika zwykle odbywał Naruszewicz. Raz się trafiło, że każdy z 12 starców miał 100 lat z okładem, a jeden 125, tak, że wszyscy razem 1.300 lat liczyli. Usadowiono ich po umyciu nóg za stołem, a król i dygnitarze im służyli. Każdy starzec otrzymał ubranie, łyżkę, nóż i widelec srebrny, również serwetę, w której był zawinięty dukat.

Następowała potem wieczerza, do której król wzywał wszystkich znakomitych i zasłużonych kraju. Po wieczerzy odprawiało się „oratorium" lub „misterium sceniczne". Zwyczaj ten dochował się do dziś dnia w domach szlacheckich, które te uroczystości obchodzą nader uroczyście, urządzając wieczerzę na wzór wilii Bożego Narodzenia.

Muzyka kościelna. Staraniem Szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się dziś w kościele św. Anny o godz. 5 po południu koncert religijny. Wykonane zostaną następujące utwory: 1. Gomółka: „Psalm XXV Ad te Domine levavi", chór mięszany. 2. Szamotulski W. „Ach mój niebieski Panie", chór męski a capella. 3. Casciollini V. „Tulerunt Dominum meum", lamentacye na 2 głosy kobiece odśpiewają pp. H. Knapczanka i Fr. Strzelichowska. 4. Stradella: Arya z XVII w. odegra na skrzypcach p. Parczyński. 5. Autora nieznanego z XVII w. (układ ks. dra Surzyńskiego) „Stabat mater, na chór męski i głosy solowe. Solo sopranowe p. M. Oleksówna, solo tenorowe p. B. Cosa. 6. Pergolese G. „Eja mater fons amoris", alt solo p. Br. Hellerówna. 7. Haydn Michał: „Tenebrae factae sunt.", na chór mięszany. Przy wejściu do kościoła odbierać będą panie datki na dochód funduszu restauracyi kościoła św. Anny.

Ruch przedświąteczny wzmorzył się znacznie. Pociągi, zdążające do Krakowa, przywożą co godzinę setki publiczności z różnych stron kraju i z za kordonu. W tym roku zjazd z Królestwa Polskiego do Krakowa na święta jest liczniejszy, niż lat ubiegłych. Poczekalnie dworca przepełnione są także żołnierzami, którzy urlopowani udają się na kilka dni w strony rodzinne. Na ulicach miasta i w Rynku widać wielu obcych ludzi.

Przy straganach, rozstawionych po obydwóch stronach Sukiennic, gdzie sprzedają szynki, kiełbasy i baranki z gipsu, przystanęły gospodynie i robią zakupy na święta. Mimo deszczu, który cały dzień wczorajszy padał, ruch nie ustawał ani na chwilę do późnego wieczora.

Ostatnie koncerty. We środę 15 b. m. odbędzie się odłożony z dn. 2 b. m. koncert znakomitego skrzypka czeskiego, Jarosława Kociana. Artysta wyleczył się po wypadku, który miał w Krakowie i przedwczoraj już wystąpił w Warszawie z ogromnem powodzeniem w wielkim koncercie symfonicznym pod dyrekcyą Safonowa. — Zakończeniem tego sezonu będzie dn. 22 b. m. koncert symfoniczny wiedeńskiej orkiestry Tonkünstler Verein pod kier. Oskara Nedbala. W programie będą dzieła R. Straussa, Delinsa i IX symfonia Beethovena, której Nedbal jest sławnym interpretatorem. Bilety już do nabycia w Starym Teatrze.

Kabaret na raucie dziennikarskim. Po części muzycznej rautu dziennikarskiego, który się odbędzie w drugie święto Wielkanocne, nastąpi bezpośrednio kabaret artystyczny, który przywiedzie na pamięć najlepsze czasy „Zielonego Balonika". W kabarecie przyjęły udział tak wybitne siły artystyczne teatru miejskiego, jak pp. Zofia Czaplińska, Alina Gryficz-Mielewska, Mila Kamińska, pp. Zygmunt Noskowski, Zygmunt Nowakowski, Stanisław Stanisławski, reżyser sceny krakowskiej, Władysław Żarski.

Program przedstawienia kabaretowego jest wielce urozmaicony, artystycznie skomponowany i obejmuje produkcye humorystyczne, satyryczne i groteskowe. Złożą się na niego utwory: Edwarda Leszczyńskiego („Piosnka szampańska", „Piosenka o grzeszkach" i wiele innych), Jana Lemańskiego, jednego z najbardziej oryginalnych mistrzów satyry w dzisiejszej literaturze polskiej, wreszcie niezrównanego w humorze i ironicznej pointe, Boya. Nadto uzupełnią program produkcye transformacyjne z zakresu trawestacyj sztuki aktorskiej, które wielokrotnie zyskały już zasłużony sukces z powodu stylowości pełnej dobrego smaku i wyśmienitego w barwie i tonacyi humoru.

Ze stowarzyszenia techników dentystycznych. Dnia 20 b. m. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Gremium techników dentystycznych na okręg krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, na którem dokonano wyboru p. Jakóba Fischera, jako przełożonego i p. Jana Waśkiewicza, jako zastępcy przełożonego. W skład wydziału weszli jako członkowie, względnie ich zastępcy pp. Włodzimierz Lipoński, Michał Śliwiński, Dawid Helsinger, Artur Goldman, Wilhelm Ehrlich i Herman Lempart, zaś w skład komisyi kontrolującej pp. Antoni Rybarski, Maurycy Fischer i Edward Jachimowicz. — Wybory odbyły się w obecności radcy magistratu p. Kosińskiego i instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego.

Chorągiewka z wieży Maryackiej zdjęta. Od świtu prowadzono wczoraj dalsze roboty około umocowania drabinki nad banią wieży Maryackiej. Po dokonaniu dzieła przytwierdzono do listwy drewnianej, umocowanej obok sztybra, blok, który sięgał pół metra ponad chorągiewkę. Od bloku zwisała lina na rusztowanie, umieszczone na sztabach korony. Wtedy wyszedł blacharz Gawor na drabinkę i przywiązał linką chorągiewkę, poczem odnitowawszy ją od sztybra, dał znak, by strażacy spuścili ją do wysokości korony. W przeciągu kilku minut chorągiewka znalazła się na rusztowaniu wewnątrz korony. Wtedy owinięto ją w deskę, by nie uszkodzić złoceń i spuszczono na dolne kondygnacye wieży, gdzie istnieją dotąd rusztowania. Stamtąd zniesiono ją i oddano w przechowanie do magistratu.

Podnieść należy zimną krew pracujących przy tych robotach i odwagę, z jaką podjęli się dokonania tego dzieła, połączonego ze znacznem niebezpieczeństwem.

Rusztowania drabinkowe pozostaną nadal nietknięte aż do wykończenia obsady chorągiewki w nowym metalu, którą za kilka tygodni przymocuje się z powrotem na szczycie wieży Maryackiej.

Emigracya przed świętami znacznie się zmniejszyła. Wczoraj przejechało do Prus na roboty 170 robotników rolnych, do Ameryki zaś 35 osób. Z Prus powróciło 14 osób, których obdarzono chlebem i dano im karty wolnej jazdy do miejsca zamieszkania.

Nagły zgon. Od dwóch dni nie wychodził z domu przy ul. Krowoderskiej l. 32 dr. Jan Kołodziejczyk. Zaniepokojeni sąsiedzi zawezwali organa policyjne. Na miejsce przybył komisarz policyi i zarządził wyważenie drzwi. W mieszkaniu zastano dr Kołodziejskiego, siedzącego na stołku zupełnie skostniałego. Dr Gólski stwierdził zgon z powodu udaru mózgu, który nastąpił dwa dni temu. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Wypadek z bronią. W mieszkaniu swojego kolegi przy ul. Swoboda oglądał Józef P., uczeń szkoły przemysłowej, browning, i nie wiedząc, że broń jest nabita, pociągnął za cyngiel. Browning wypalił i zranił go ciężko w pierś. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan rannego jest groźny.

Zmiażdżony przez pociąg. Pod pociąg osobowy Nr. 20, dojeżdżający wczoraj rano do stacyi w Bochni, wpadł przechodzący przez tor nieznanego nazwiska robotnik i zginął na miejscu. Wydobyto z pod pociągu zmiażdżone zwłoki ofiary. Dotąd nie stwierdzono identyczności robotnika.

Wypadek przy pracy. W fabryce Zieleniewskiego wczoraj po południu 16-letni robotnik, Jan Lisowski, włożył przez nieostrożność rękę między tryby maszyny, która mu zmiażdżyła palce. Zawezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego polecił go opiece domowej.

Wczoraj wieczorem przywieziono z Kobierzyna na pogotowie ratunkowe w Krakowie Władysława Kowala, któremu sieczkarnia odcięła cztery palce u prawej ręki. Po opatrzeniu odesłano go do szpitala św. Łazarza.

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym Sądu krajowego karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa, której tłem był głośny w swoim czasie wypadek, jaki miał miejsce przy robotach ziemnych w kopalni węgla w Jaworznie. Przy budowie podkopu pod torem lokalnej kolejki gwarectwa usunął się piasek na przestrzeni wykopu i przywalił robotników, powodując natychmiastową śmierć trzech ludzi. Na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych na miejscu przez władze sądowe i górnicze, oskarżyła Prokuratorya Państwa o występek z § 335 u. k. inż. Nikla i banmistrza Rogozińskiego, którzy z ramienia gwarectwa dozorowali roboty ziemne przy budowie wykopu.

Trybunałowi przewodniczył st. r. dr Obtułowicz, oskarżał dr Gniewosz; rodziny zabitych robotników zastępowali adw. dr Danielak i adw. dr Ostrowski; bronią adwokaci dr Bader (inż. Nikla) i dr Jan Jakubowski (Rogozińskiego).

Oskarżeni nie poczuwają się do winy, twierdząc, że roboty prowadzone były przy zachowaniu należytych środków ostrożności. Natomiast świadkowie przesłuchani przy sprawie, przeważnie robotnicy, stwierdzili, że roboty prowadzone były w gruncie piaszczystym bez żadnego zabezpieczenia i oszalowania deskami. Nieszczęśliwy wypadek był wobec tego prawie nieunikniony, zwłaszcza wobec bezpośredniego sąsiedztwa torów kolejowych, po których szybowały wozy.

Po wywodach rzeczoznawcy, inż. Hessa, zastępców stron interesowanych i obrońców ogłosił przewodniczący Trybunału wyrok, uznający oskarżonych winnymi występku z § 335 u. k. i skazujący inż. Nikla i banmistrza Rogozińskiego na karę dwumiesięcznego ścisłego aresztu i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Koniokrad. Do dyrekcyi policyi doniósł wczoraj właściciel dorożek w Dąbiu, M. S., że wczoraj nad ranem skradł mu ktoś konia razem z powozikiem, noszącym Nr. 2. Sprawca kradzieży wyłamał drzwi do stajni i wozowni.

Jak słychać, w dzielnicy tej powtarzają się często kradzież koni. Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

Niemowlę porzucone w kościele Maryackim. Wczoraj w południe robotnik Franciszek Panek modląc się w kościele, usłyszał kwilenie dziecka, leżącego na ławce. Nie znalazłszy matki, oddał niemowlę do dyrekcyi policyi. Jest to 3 tygodniowa dziewczynka. Pewnie z pod ubożuchnej pochodzi strzechy, bo owiniętą była w łachmany.

Śmiałe włamanie. Wczoraj między 6—7 wieczorem do mieszkania kupca Monderera przy ulicy Wawrzyńca włamali się jacyś trzej elegancko ubrani mężczyźni i rozbiwszy szafy, skradli 7 zegarków i dwa łańcuszki. Złoczyńcy wychodząc z mieszkania, spotkawszy stróża domu, przewrócił go i zbiegli w stronę Podgórza.

Z kroniki policyjnej. Na dworcu krakowskim aresztowano wczoraj wieczór karła Izraela Knopfa, rodem z Berna, który awanturował się z kelnerami. Mały ten człowieczek, jak się okazało, jest zwykłym oszustem, który jeździ koleją i „naciąga" ludzi w rozmaity sposób. — Wczoraj włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy na strych p. Anny Langiewiczowej przy ul. Krowoderskiej l. 19 i skradli kilka koszy bielizny wartości 500 koron. — Do policyi zgłosiła się wczoraj w południe Stanisława Fabiańska z Nowego Targu, której w kościele św. Barbary skradziono pieniądze i kwit na wydanie rzeczy na dworcu. Nim p. Fabiańska zdążyła przyjść na dworzec, złodziej wykupił rzeczy. — Józefie Piemchowej skradł jakiś chłopiec portmonetkę z pieniędzmi, gdy kupowała kwiaty pod pomnikiem Mickiewicza. — W mleczarni „Zdrowie" skradziono wczoraj p. Józefowi Szczęsnemu paltot wartości 120 koron. — Optykowi Tadeuszowi Armatysowi skradziono wczoraj ze sklepu cenną lornetkę.

Z zaboru rosyjskiego.

Kary administracyjne. Z Lublina telegrafują: Za przewodniczenie w języku polskim na zebraniu Stowarzyszenia spożywczego „Pomoc" w Chełmie skazany został administracyjnie p. Edward Zypser na 500 rb. grzywny; p. Antoni Świderski, kupiec, właściciel domu w Chełmie, który usunął szyld polski, a później znowu zawiesił, również na 500 rb. grzywny.

Napad bandytów pod Nowem Miastem. Z Warszawy telegrafują: We wsi Domanowie pod Nowem Miastem w pow. rawskim bandyci wykonali napad na rodzinę żydowską, złożoną z kilku osób. Napadnięcie wszczęli alarm; wówczas bandyci dali kilka strzałów i zabili ojca rodziny; żona i syn odnieśli ciężkie rany.

Mianowania i przeniesienia w kolejnictwie. Minister kolei zamianował: Bronisława Bieniedzkiego, radcę kolejowego, naczelnikiem oddziału urządzeń sygnałowych we Lwowie; Jakóba Ringla, tytularnego starszego komisarza kolejowego, zastępcą szefa oddziału kontroli dochodów w Stanisławowie; Emila Bürgla, starszego rewidenta, kontrolerem transportów w Stanisławowie i Filipa Cywickiego, rewidenta, kontrolerem taryfowym w dyrekcyi stanisławowskiej.

Na głodnych wychodźców złożyła w administracyi „Nowej Reformy" p. Marta Fuchsówna z Pragi 5 K.

Na głodnych w Galicyi złożyli: Karol Kuraś 1 K 27 hal., Jan Szopa 65 hal., Wojciech Kóra 2 K 53 hal., Józef Głowa 51 hal., Stanisław Bugaj 38 hal., Stanisław Dudek 51 hal., Józef Długon 19 hal., Marcin Guzik 19 hal., Mikołaj Cierniak 17 hal., Wincenty Topola 1 K 30 hal. (razem 7 K 70 hal).

Z kalendarza. We czwartek dnia 9 kwietnia: Wieczerza Pańska. Hugona.
Wschód słońca dnia 8 kwietnia o godzinie 5 m. 03; zachód o godzinie 6 m. 22; długość dnia godzin 13 minut 19.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek po południu: „Pani prezesowa"; wieczór: „Car Aleksander I."
We wtorek: „Hamlet".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W niedzielę o godzinie 4 po południu: „Krowoderskie zuchy"; o godzinie 8 wieczór: „Wojna z babami".
W poniedziałek o godzinie 4 po południu: „Krowoderskie zuchy"; o godzinie 8 wieczór: „Wojna z babami".
We wtorek: „Krowoderskie zuchy".
We środę: „Wojna z babami".
We czwartek: „Już go mam".

Kronika lwowska.

Lwów, 9 kwietnia.

Towarzystwo dla popierania nauki polskiej we Lwowie, instytucya młoda, ale dzięki doskonałemu kierownictwu, które sprawuje znakomity uczony dr Oswald Balzer, jedna z najpoważniejszych dźwigni naukowego ruchu w kraju— rozkwita się w całej pełni, doznawszy hojnego poparcia materyalnego, dzięki wspaniałej hojności pp. Orzechowicza i Gwozdowskiego. Towarzystwo wydało sprawozdanie za rok 1913. Sprawozdanie to czyta się z większem wzruszeniem, niż niejedną rzecz artystyczną.

W roku 1913 liczba członków towarzystwa wynosiła 1094. Subewencyj udzieliły towarzystwu ministerstwo oświaty 1200 K, reprezentacya miasta Lwowa 600 K, Tow. Bib. słuch. prawa we Lwowie 186 K, m. Przemyśl 100 K, Kasa oszczędności w Przemyślu 100 K. Z datków dobrowolnych razem 295 K. Obrót kasowy w r. 1913 wynosił 17.627 K. Niedobór pozostał 3574 K.

Następnie mówi sprawozdanie o wydawnictwach towarzystwa i działalności w kierunku popierania celów naukowych. Przedewszystkiem wskazuje sprawozdanie na postęp prac przygotowawczych do zamierzonego przez dra Ludwika Bernackiego wydawnictwa najdawniejszych zabytków piśmiennictwa dramatycznego polskiego. Ponadto ogłosiło towarzystwo w roku ubiegłym następujące publikacye: Dąbkowskiego Przemysława: Prawo zastawu w zwierciadłach saskiem, szwabskiem i niemieckiem. Kolankowskiego Ludwika: Zygmunt August, wielki książę Litwy do roku 1548. Silnickiego Tadeusza: Prawo elekcyi królów w dobie Jagiellońskiej. Widajewicza Józefa: Powołowe-poradlne, danina, ludności wiejskiej w dobie Piastowskiej. Wreszcie wydano dwunasty zeszyt „Bulletin de la Societe polonaise pour l'avancement des sciences".

Sprawozdanie kończy się wyrażeniem czci i wdzięczności p. Bolesławowi Orzechowiczowi z Kalnikowa za wspaniały dar pół miliona koron i p. Władysławowi Gozdowskiemu za dwupiętrową kamienicę wartości 100.000 koron.

Pruski agent emigracyjny we Lwowie. „Gazeta Wieczorna" donosi, że Dyrda, mąż zaufania pruskiej centrali robotniczej i „Ostmarkenvereinu" z powrotem przybył do Lwowa i w dalszym ciągu kieruje działalnością „Prowidinja" i ruskiego Tow. emigracyjnego, prowadząc agitacyę za dalszem wychodźtwem do Prus. P. Dyrda, b. agent policyjny w Berlinie, zameldował się w policyi lwowskiej jako „kupiec"; łączą go bardzo bliskie stosunki z niemieckim konsulatem we Lwowie.

Repertuar teatru lwowskiego.

We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę o godzinie 3 po południu: „Pygmalion"; wieczór o godzinie 7 i pół: „Figlarne żonki".

Dział ekonomiczny.

*** Zjazd właścicieli fabryk dachówek.** Pod przewodnictwem p. J. Marsa odbył się we Lwowie zjazd właścicieli krajowych fabryk dachówek. W obradach zjazdu odczuć się dało silne rozgoryczenie pod adresem władz centralnych, popierających stale od niejakiego czasu z niezrozumiałych przyczyn sztuczny materyał do krycia budynków urzędowych z upośledzeniem dachówek krajowego wyrobu; zwracano się również z wyrzutem przeciw tym przedsiębiorstwom budowlanym i handlowym, które z braku czucia dla dobra ekonomicznego kraju polecają lub używają obcych, wątpliwej wartości fabrykatów.

Zjazd uchwalił zwrócić się do władz centralnych i autonomicznych, dalej do zarządów krajowych asekuracyj i przedsiębiorstw budowlanych z wezwaniem, ażeby z uwagi na wątpliwą wartość importowanych sztucznych materyałów jak eternit, zenit, a niezaprzeczoną pierwszorzędną wartość dachówek, tak pod względem technicznym jak i estetycznym i z uwagi na dobro kraju i byt tysięcy w przemyśle tym zajętych robotników — polecano i żądano wyłącznie tylko dachówek krajowego wyrobu. Do komisyi, której zadaniem będzie czuwać nad wykonaniem tych postulatów, wybrano p. J. Marsa, właść. fabryki dachówek w Sądowej Wiszni, p. Ehrenpreisa współwłaściciela fabryki płaszowskiej w Krakowie, p. L. Hebdę, dyrektora fabryk Tow. akc. w Niepołomicach, Kołomyi i we Lwowie, oraz p. Wlasica, dyr. fabryki w Rzeszowie i Drohobyczu.

Wiedeń, 8 kwietnia. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 616·—, węg. Zakł. kredyt. 810·50, Anglobanku 336·25, Unionbanku 592·50, Länderbanku 518·—, Bankvereinu 520·—. Bodencredit 118·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 642·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 659·—, Kolei państwowych 710·75, kolei południowej 101·—, kolei północnej 5052·—, kolei czerniowieckiej 509·—, Alpiny 834·—, Rima Muranyi 652·—, Praskiego Tow. żelaznego 2518·—, Fabryki broni 931·—, Akcye tureckie tyt. 439·—, Gal. Karp. Tow. naft. 978·50. Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·50, Austr. renta koron. 82·75, Węgier. renta koron. 81·95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·20. 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·75, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·95, 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·70, 4% pożyczka m. Krakowa 81·90, Losy tureckie 222·75, Marki 117·75, Ruble 253·87, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 765·—, Powsz. B. depoz. 539·—,
Usposobienie:

Wiedeń, 8 kwietnia. Cukier stałe 20.85—95; 21.60—70. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 7 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05 Austryackie noty 85·15, Rosyjskie noty 215·40. Amerykańskie noty 420·—, 3-prc. pruskie konsole 78·40, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 89·10, Niemiecki bank państwowy 135·25, Austryackie akcye kredytowe 194·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 154·25, Diskonto Komandit 186·37, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·25, Kanada Pacific 203·85, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 119·—, Phönix 239·25, Gelsenkirchner 182·75, Hamburg-Ameryka Packetf. 131·—, Hansa 262·62, Północny Lloyd 114·62.

Wieden, 8 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 240·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) à złr. 25·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 221·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 222·25 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 466·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Paryż, 8 kwietnia. Renta 3 prc. 35·20. Mąka —·—.

Berlin, 8 kwietnia. Austryackie banknoty 85·15, Spirytus —·—.

Frankfurt, 8 kwietnia. Austr. kred. 194·25, Koleje państwowe 155·25, Disconto 186·40, Laura —·—. Usposobienie spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·72 do —·—; pszenica na maj 12·53 do —·— pszenica na październik 11·43 do —·—; żyto na kwiecień 10·40 do —·—; żyto na październik 8·81 do —·—; owies na kwiecień 7·85 do —·—; owies na październik 7·85 do —·—; kukurudza na maj 6·88 do —·—; kukurudza na lipiec 6·99 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·90 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: przyjemniejsze; pogoda: pochmurno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Historya literatury polskiej** Piotra Chmielowskiego w nowem ozdobnem wydaniu, uzupełnionej przez St. Kossowskiego opuścił prasę zeszyt dziewiąty. Wydawnictwo to, jedno z największych w zakresie literatury, ukazuje się nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie i E. Wendego i Ski w Warszawie.

— **Echa literacko-artystycznego,** dwutygodnika, wychodzącego pod redakcyą Antoniego Sikorskiego, zeszyt z 15 marca przynosi szereg bardzo interesujących artykułów, świadczących o wielkiej żywotności pisma. Cecylia Walewska mówi o Utopiach, nawiązując do książki Żylińskiego „Wszechmoc wyobraźni twórczej", Jerzego Guranowskiego „Kęsik" reprezentuje dział nowelli, poezyę dają pp. Topór-Zabiełło, B. Zahorski i St. Brohoski I. Freyer: „Kobieta nowoczesna w utworach Coletty Jocz. W. M. Kozłowski „Filozofia w XX w. w porównaniu z filozofią doby minionej. K. Modzelewski „Parsival". Felieton „Dookoła sceny, Echa z Paryża p. A. Wylczyńska.

W ankiecie „Echa" na pytanie: „Jaki poeta jest mi najbliższy i pokrewny duchem" zabierają głos: Włodzimierz Nalęcz malarz i W. Kosiakiewicz, publicysta. Obfity dział sprawozdań literackich dopełnia treści barwnego zeszytu marcowego.

— **Przekład na język czeski.**

Popularna książka Zofii Wójcickiej-Chylewskiej „Listy do Pana Boga" ukazała się w tych dniach w czeskim przekładzie p. t. „Listy Panu Bohu. Zpoved hodne divčinky". Prelozila Ph. dr Marie Slavikowa. Praga. Nakładem dra A. Hajna.

— **Nowe książki:**

Stanisław B r z o z o w s k i: Widma moich współczesnych. Książka o starej kobiecie. Lwów. Nakładem księgarni B. Połonieckiego.

Sören K i e r k e g a a r d: Wybór pism. Tłómaczył i wstępem opatrzył dr M. Bienenstock. Z portretem autora. („Sympozion" Tom XXII).

Feliks Z a s a ń s k i: Zagłada Europy. Fantazya. Lwów. Zienkowicz i Chęciński.

Odpowiedź mocarstw na notę Grecyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Londyn, 9 kwietnia.

Biuro Reutera dowiaduje się ze źródła dyplomatycznego, że mocarstwa trójporozumienia przedłożyły w Wiedniu, Berlinie i Rzymie projekt odpowiedzi na notę rządu greckiego w sprawie wysp Egejskich. Jest to obszerny dokument, który zajmuje się wszystkimi punktami noty greckiej z dnia 22 lutego b. r., a więc losem wysp Egejskich, losem mieszkańców greckich wysp Imbros, Tenedos i Castellarizo, sprawą sprostowania granicy koło Argyrocastro i inych propozycyi w przedmiocie ustalenia granicy.

Niesłusznem jest zapatrywanie, jakoby Rosya była w tej mierze innego zdania, niż Francya i Anglia, jakkolwiek początkowo Rosya zażądała pewnych dodatków w projekcie odpowiedzi, którego to żądania jednakże później nie podtrzymywała więcej. Rosya, Francya i Anglia są zgodne w sprawie odpowiedzi a jest powód do przyjęcia, że wszystkie wielkie mocarstwa będą mogły podpisać ten projekt odpowiedzi i że będzie on przez Grecyę przyjęty. (Patrz I. strona. Przyp. Red.)

Pogrzeb ś. p. Józefa Chełmońskiego.

(Telegr. „N. Reformy".)

Warszawa, 9 kwietnia.

(WAT) Wczoraj odbył się w Ojrzanowie pogrzeb ś. p. Józefa Chełmońskiego. W pogrzebie wzięło udział mnóstwo osób przybyłych z Warszawy, liczne deputacye, włościanie z okolicznych wsi, oraz przybyli pieszo z Warszawy uczniowie szkoły Sztuk pięknych. Straż honorową pełniła miejscowa ochotnicza straż pożarna.

Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele parafialnym, wygłoszono szereg przemówień. Nad trumną przemawiali: artysta malarz Henryk Piątkowski, im. Tow. zachęty sztuk pięknych Stefan Dziewulski, imieniem Towarzystwa Artystów prof. Trojanowski, imieniem młodych artystów artysta malarz Badowski, imieniem młodej sztuki Śliwiński. Na trumnie złożono ogromną ilość wieńców. Orkiestra miejscowa straży pożarnej odegrała marsz pogrzebowy Szopena.

Kondukt robił niezwykle imponujące wrażenie.

Warszawa, 9 kwietnia.

Na pogrzebie reprezentowane były: Towarzystwo zachęty przez członków komitetu pp: Stefana Dziewulskiego, Apoloniusza Kędzierskiego, Bronisława Kowalewskiego, Michała ks. Woronieckiego, oraz dyrektora Jana Krywulta; Warszawskie Towarzystwo artystyczne przez swego prezesa p. Franciszka Ejsmonda i sekretarza Zygmunta Badowskiego, Towarzystwo przyjaciół grafiki przez pp. Ignacego Łopieńskiego i Skotnickiego, Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych przez sekretarza p. Witolda Bunikiewicza.

W pogrzebie brała udział również wielka liczba artystów, a wśród nich, dawni koledzy zmarłego, malarze: Antoni Piotrowski i Henryk Piątkowski, również blizki przyjaciel, p. Stanisław Straszkiewicz.

Na ręce komitetu Tow. Zachęty sztuk pięknych nadesłano kondolencye następujące:

Krakowskie Towarzystwo sztuk pięknych: „Prosimy rodzinie ś. p. Józefa Chełmońskiego wyrazić żal najgłębszy wobec straty, jaką ona i sztuka polska poniosły." Prezes *Wojciech Kossak,* sekretarz *Leonard Lepszy.*

Warszawska kasa literacka: „Wyrażając głęboki żal z powodu zgonu artysty polskiego, komitet Kasy literackiej prosi o złożenie współubolewania rodzinie zmarłego." Prezes Z. *Dębicki,* sekretarz *H. Galle.*

Redakcya „Tygodnika Ilustrowanego: „Wyrażając głęboki żal z powodu zgonu genialnego artysty polskiego, prosi o złożenie rodzinie zmarłego najgorętszego współczucia."

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 9 kwietnia.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchiwano w dalszym ciągu duchownego prawosławnego ze Lwowa ks. D i c h o n a, następnie zaś kapelana wojskowego grecko-katolickiego ks. T o m a j a k a. który zaprzeczył, jakoby Załuczanie czekali 4 dni na odpowiedź na telegram, wysłany do niego, z żądaniem przysłania księdza na pogrzeb. Odpowiedział im natychmiast i radził, aby zwrócili się do ks. Kupczanki w Waszkowcach.

Zeznania Bojczuka.

Następnie przesłuchano najważniejszego świadka, który w marcu r. 1912 spowodował aresztowanie ks. Hudymy i ks. Sandowicza pod zarzutem szpiegostwa. Jestto Aleksander B o j c z u k, były dozorca mostu w Załuczu, obecnie woźnica. Świadek jest Polakiem zeznaje jednak po rusku, po polsku bowiem nie umie. — Spotkał on raz ks. Hudyma na moście w Załuczu. Po chwili zjawił się drugi ksiądz. Obaj rozmawiali ze sobą, poczem odeszli do Załucza. W marcu r. 1912, gdy kontrolował most w nocy, spostrzegł na moście coś ciemnego. Podszedł bliżej i zauważył dwóch ludzi. Jeden z nich trzymał w ręku białą taśmę. Zobaczywszy świadka, człowiek ten zaczął pośpiesznie chować taśmę do kieszeni, koniec jednak, długości blisko metra, zwisał z kieszeni. Ludzie ci odeszli szybko do Załucza. Noc była jasna zupełnie. Gdy zeszli z mostu, w jednym z nich poznał Hudymę. Poznał go po długich włosach i czarnym kapeluszu. Drugiego człowieka nie poznał, był on jednak tak samo ubrany, jak ks. Hudyma. Nie pobiegł za nimi, bo się bał. Chciał ich z początku łapać, by myślał, że mierzyli most. Odeszli oni w stronę domu Hudymy. Świadek doniósł natychmiast żandarmowi, że dwaj księża mierzyli most. Później przesłuchiwał go drugi żanadarm w obecności kilku ludzi, aby mieć świadków. Bojczuk zeznał tosamo.

Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę, że w śledztwie powiedział, że na moście był tylko człowiek podobny do ks. Hudymy i że nie zeznawał w śledztwie, tak jak dzisiaj.

Świadek odpowiada, że musiał tak w śledztwie zeznawać, bo Michał Czyborak groził mu śmiercią.

Przewodniczący odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie i wykazuje sprzeczność.

Świadek zasłania się brakiem pamięci, i oświadcza: To, co dzisiaj zeznaję, jest prawdą.

Opowiada dalej, że przedtem, zanim pojechał na termin, ludzie z Załucza rzucali kamieniem na most, gdzie stał świadek. Bojczuk, obawiając się napadu, poszedł do zarządu mostu, podziękował za służbę, oświadczając, że Załuczanie mu grożą i że nie jest pewnym życia.

Na pytanie prokuratora, czy w sądzie w Kołomyi mówił, tak jak dzisiaj odpowiada, że miał mówić tak samo, ale mówił inaczej, bo się bał.

Na pytanie obrony, czy wie, który z oskarżonych jest ks. Hudyma, odpowiada świadek, że teraz nie może rozpoznać, ale wtedy go poznał dobrze.

Dalszy tok rozprawy.

Obrona roztrząsa następnie szczegóły jego zeznań w śledztwie i stara się wykazać niewiarogodność świadka. Świadek obstaje przy tem, że w śledztwie zeznawał inaczej, bo się bał.

Prokurator oświadcza, że w toku rozprawy Bojczuk zeznawał pod przysięgą i że to, co zeznawał pod przysięgą, i to co wczoraj zeznawał, jest zgodne z prawdą. Wobec tego zachodzi podejrzenie, że w śledztwie Bojczuk zeznawał nieprawdziwie. Ponieważ do orzeczenia w tej sprawie powołany jest sąd w Kołomyi, przeto prokurator wnosi, aby z wczorajszych zeznań spisać protokół i odesłać go do prokuratoryi w Kołomyi.

Dr Dudykiewicz zgłasza wniosek o zarekwirowanie aktów dochodzeń sądowych w sprawie pogróżek Czyboraka i wezwanie sędziego śledczego Wiktora Ziębę z Kołomyi, który przesłuchiwał Bojczuka w śledztwie.

Zeznawał następnie świadek G o j a n z Załucza, syn urzędnika gminnego. Oświadcza, że widział Hudymę i Sandowicza na moście; Hudyma miał w ręce jakiś papier. Ponieważ przedtem żandarm powiedział, że jeżeli ktoś przyjdzie do Hudymy, należy o tem natychmiast go zawiadomić, świadek zwrócił się do urzędnika gminnego, Wojewodki, i doniósł mu o tem.

Na tem odroczono rozprawę do dzisiaj.

Nieudałe uwolnienie szpiega.

(Telegr. „N. Reformy".)

Grac, 9 kwietnia.

Władze tutejsze zajmują się obecnie senzacyjną aferą. Chodzi o usiłowany zamach celem uwolnienia szpiega rosyjskiego, byłego porucznika Aleksandra Jandricza, brata skazanego również za szpiegostwo na rzecz Rosyi porucznika Zedomiła Jandricza.

Aleksandra Jandricza, skazanego niedawno przez sąd wiedeński na długoletnie ciężkie więzienie, przywieziono do więzienia w Gracu, Karlau. Ze strony rosyjskiej ułożono plan, celem uwolnienia go. Plan ten przypadkiem został odkryty. W jednej z tutejszych restauracyj zjawiło się kilku nieznajomych ludzi, którzy odbywali długie narady w języku rosyjskim. Jedna z kelnerek, władająca językiem rosyjskim, przysłuchiwała się tym rozmowom i dowiedziawszy się o całym planie, doniosła o tem policyi. Policya przeniosła natychmiast Jandricza do innego więzienia, a więzienie Karlau otoczyła silną strażą. Jak z rozmowy owych tajemniczych Rosyan wynikało, mieli oni zajechać w nocy przed więzienie automobilem, uśpić przy pomocy chloroformu straż więzienną, otworzyć bramy i uwolniwszy Jandricza, uciec z nim do granicy rosyjskiej.

Przez kilka nocy strzeżono silnie więzienia, lecz naprożno. Dopiero w nocy z wtorku na środę zajechał przed więzienie istotnie wielki automobil. Zaalarmowano natychmiast straż, automobil jednak równocześnie zawrócił i zniknął.

Tragedya rozbitków.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Nowy Jork. (WAT). Do San Giovanni di Terranova przybył parowiec „Bellaventure", wiozący na pokładzie 59 zwłok i 60 żyjących jeszcze rozbitków z parowca „Nowa Fundlandya", który zginął przy zderzeniu się z górą lodową. — Rozbitkowie nie mogą chodzić, mają bowiem wszyscy poparaliżowane nogi z powodu mrozu. Na górze lodowej, na której się schronili, rozgrywały się sceny, mrożące krew w żyłach. Siedzieli skuleni jeden przy drugim. Twarze wszystkich były pokryte powłoką lodową. Ginęli ponadto z głodu.

Ocaleli jedynie ci, którzy mieli tyle sił, aby ustawicznie się poruszać. Ktokolwiek bowiem usiadł, lub położył się na lodzie, ten ginął. — Wielu z tych nieszczęśliwych ocalało.

Krzyki i straszliwe wycie rozbitków powiększało grozę położenia. Kilku z nich ocaliło się w ten sposób, że bili się wzajemnie drągami, skoro tylko któryś z nich chciał usiąść na lodzie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 kwietnia.

Konferencya hr. Berchtolda z San Giulianem.

Rzym. Dzienniki donoszą, że hr. Berchtold po konferencyi z San Giulianem uda się do Miramare, aby zdać sprawę z tych rokowań następcy tronu arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi.

Pożyczka państwowa.

Wiedeń. Zgłoszenia na 4½ -proc. asygnaty kasowe wydały, jak stwierdzono na wczorajszem posiedzeniu konsorycum bankowego, ogółem 2.200 milionów koron, przeważnie subskrybowanych z sześciomiesięcznem obowiązaniem zamknięcia. Połowa pożyczki przypadnie na targ zagraniczny. Dla subskrybentów bez zobowiązania zamknięcia przypadnie około 1 proc.

Włoski fakultet w Wiedniu.

Wiedeń. „Kor. Austria" donosi: Komisya parlamentarna partyi chrześcijańsko-społecznej zajmowała się obiegającemi pogłoskami, że rząd ma zamiar na podstawie paragrafu 14 lub w drodze zwykłego rozporządzenia utworzyć prawniczy fakutet włoski w Wiedniu. Komisya wysłała w tej sprawie deputacyę do prezydenta ministrów, który stwierdził, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Postulaty poczmistrzów.

Wiedeń. W myśl uchwał zjazdu poczmistrzów, odbytego w Wiedniu, w Pradze, Lwowie i stolicach nnych krajów austryackich udała się przed kilku dniami deputacya poczmistrzów do generalnego dyrektora poszt Wagnera z prośbą o zrównanie poczmistrzów z urzędnikami państwowymi 4 najniższych klas rangi, grupy D. Wagner oświadczył, że na razie żadne zmiany ne mogą nastąpić. Z końcem roku 1914 jednak zamierzone są rozporządzenia, które w znacznej części mają uwzględnić życzenia poczmistrzów.

Echa zamachu w Debreczynie.

Budapeszt. (Węg. biuro kor.) Szef detektywów, który udał się do Niszu, donosi, że wiadomość o aresztowaniu Katarku okazała się **nieprawdziwą.** O rzekomem aresztowaniu Katarku doniósł żandarm ze Skoplie, który się dowiedział o nagrodzie 30.000 koron za aresztowanie sprawcy zamachu w Debreczynie i aresztował kogoś zupełnie innego.

Kandydaci na biskupstwo wrocławskie.

Wrocław. Przed ustaleniem listy prezencyjnej na biskupstwo wrocławskie, odbyły się między kanonikami wrocławskiemi długie narady. Na liście kandydatów znajduje się 10 osobistości. Na pierwszem miejscu znajduje się biskup z Hildesheim dr Bertram, dalej biskup z Fuldy dr Schmidt i kanonik wrocławski dr Jan Steinmann. Dwaj pierwsi biskupi mają największe szanse.

Zniesienie prawa propinacyi w Królestwie polskiem.

Petersburg. Rada państwa przyjęła projekt ustawy o zniesieniu prawa propinacyi w Królestwie Polskiem **bez odszkodowania dla właścicieli dworów,** w brzmieniu, uchwalonem przez Dumę.

Pięciu członków Rady państwa, w ich rzędzie Polacy: Godlewski i Łopaciński, postawiło wniosek, aby nie odmawiać odszkodowania, albowiem prawo propinacyjne istnieje od czasu kodeksu Napoleona. Wniosek ten odrzucono.

Uwolnienie ks. Ejsmonda.

Petersburg. Senat odrzucił zażalenie prokuratoryi, przeciw orzeczeniu Izby karnej w Wilnie, która uwolniła ks. Ejsmonda, oskarżonego o to, że na kazaniu w Mińsku wzywał Polaków do nienawiści wobec Rosyan.

Poincaré gościem cara.

Paryż. (WAT.) Wedle ostatecznie ustalonego programu prezydent Poncaré przybędzie do Kronsztadu 29 lipca i przez 3 dni będzie gościem cara w Carskiem Siole.

Interwencya cesarza Wilhelma u cara.

Berlin. „Post" donosi, że cesarz Wilhelm zwrócił się w piśmie odręcznem do cara w sprawie uwolnienia aresztowanych w Rosyi lotników niemieckich Berlinera i tow. Spodziewają się, że lotnicy ci będą niebawem uwolnieni.

Tłumienie rozruchów wewnętrznych.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg." donosi, że nowe prezpisy o posługiwaniu się wojskiem i bronią w czasie rozruchów wewnętrznych zostały zatwierdzone przez cesarza i będą wnet ogłoszone. Zgodził się na nie także namiestnik Alzacyi. Odtąd będzie rzeczą władz cywilnych i policyi rozruchy samym tłumić bez udziału wojska. Gdyby jednakże wojsko na prośbę władz cywilnych przyrzekło pomoc, cała akcya odbywać się będzie pod komendą wojskową. Samodzielne wkroczenie wojska dozwolone jest w czasie stanu oblężenia, wojny, lub w razie koniecznej potrzeby państwowej, albo gdy władze cywilne są bezsilne do stłumienia rozruchów. Użycie broni jest dozwolone wtedy, gdy inne środki zawiodą. Za użytek z broni odpowiedzialny jest komendant wojskowy.

Wielki Piątek świętem urzędowem.

Monachium. Rząd postanowił ogłosić Wielki Piątek za święto, tak jak niedzielę, dla wszytkich urzędów pocztowych.

Afera Caillaux-Rochette.

Paryż. Caillaux, przesłuchiwany wczoraj w dalszym ciągu przez sędziego śledczego, starał się dowieść, że żona jego, idąc do redakcyi „Figara", nie chciała przeszkodzić ogłoszeniu protokołu prokuratora Fabre'a. Twierdził dalej, że jego rola w sprawie Rochette'a leżała w interesie państwa.

Pożyczka turecka w Paryżu.

Kontantynopol. Minister skarbu Dżawid bej, bawiący w Paryżu, został telegraficznie wezwany do powrotu. Pożyczka turecka w Paryżu została zawarta po kursie do 86 na 5 proc.

Nowy atak na Korycę.

Londyn. „Times" donosi z Durazza: Epiroci wykonali nowy atak na Korycę, atak ten jednak został odparty.

Traktat handlowy rumuńsko-serbski.

Bukareszt. Senat przyjął traktat handlowy z Serbią.

Kobiety głosują... na mężczyzn.

Chicago. Przy wyborach w Illinois po raz pierwszy brały udział w głosowaniu kobiety. W Chicago uprawnionych do głosowania kobiet było 217.000, mężczyzn zaś 455.000. Agitacya po obu stronach była bardzo ożywiona. Ani jedna jednak kandydatka nie otrzymała większości, wiele kobiet bowiem głosowało na mężczyzn.

Powstanie w Meksyku.

Veracruz. Powstańcy zajęli Don Cecilio i kilka innych mniejszych miejscowości. Kobiety i dzieci zostały przewiezione do Tampico. Kanonierka „Veracruz" ostrzeliwa powstańców.

Sprawa hr. Młodeckiego.

Wiedeń. Śledztwo, wdrożone w Wiedniu przeciw aresztowaniu w Moskwie w r. u. hr. Janowi Młodeckiemu z powodu doniesienia hr. Rzyszczewskiej o sfałszowanie weksli na kwotę 67.000 koron, zostało wstrzymane po interwencyi adwokata tutejszego dr Chmurskiego. Doniesienie okazało się bowiem bezpodstawnem.

Eksplozya w prochowni.

Wiedeń. Biuro prasowe ministerstwa wojny donosi, że wczoraj powstała mała eksplozya w prochowni w Blumenau. Jedna maszyna lekko uszkodzona. Nikt szwanku nie poniósł. Straty niewielkie.

Echa afery w Bruneck.

Insbruk. Rada miejska w Bruneck uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu energiczny protest z powodu znanych zajść z kapitanem Dittmanne. Prowadzący śledztwo podpułkownik Gliwicki przesłuchał wielu świadków, którzy potwierdzili, że kapitan Dittmann istotnie z nabitym karabinem rzucił się na jednego z aresztowanych obywateli, chcąc gu zmusić do wejścia do koszar. Tylko dzięki przytomności umysłu jednego z podoficerów nie przyszło do katastrofy.

Komenda korpusu w Insbruku wydała wczoraj oficyalny komunikat, w którym zapewnia, że narodowe momenty nie odgrywały tu żadnej roli i że winni oficerowie będą przykładnie ukarani.

Serum dla zwalczenia paraliżu.

Paryż. Prof. Letter wygłosił w Akademii Umiejętności wykład, w którym oświadczył, że udało mu się z krwi jednego paralityka sporządzić serum dla zwalczania paraliżu, spowodowanego chorobą kości pacierzowej.

Petersburg. Następca tronu rumuńskiego wraz z małżonką odjechał wczoraj w południe za granicę. Na dworzec przybyli wszyscy wielcy książęta i wielkie księżne a także minister Sazonow. Książę Karol wieczorem wyjechał do Berlina.

Berlin. Kanclerz Bethmann-Holweg odroczył swój wyjadz na Korfu z powodu choroby żony.

Londyn. Premier Asquith został ponownie wybrany do Izby niższej.

Rzym. Niebezpieczeństwo strajku kolejarzy uważają za zażegnane. Rokowania z rządem doprowadziły bowiem do porozumienia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 kwietnia.

HOTEL FRANCUSKI: Aleksander Jackowski z Warszawy; Stanisław Krajewski z Biłgoraja; Flora Błeszyńska z Sarnowa (Królestwo Polskie); Janina Chrzanowska z Okocima; Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu; Franciszek Popiołek z Cieszyna; Ludwik Solski z Warszawy; Piotr Zwierzyński z Gniezna; Stanisław Gadomski z Zagorza; Dr Michał Nieć z Kalwaryi; Profesor Jan Szarota ze Lwowa; Dr Ignacy Reiss ze Lwowa; Dr Jakób Parnas ze Strassburga; Antoni Plutter ze Lwowa; Izydor Manelski z Wiednia; Stefania Kowalska z Warszawy.

LW. 43.548/14. 2837 3 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1914/15 będzie nadanych sześć galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. Zakładach wojskowych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“, oraz we wszystkich Zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z **dniem 10 maja 1914 r.**

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Piotrowski w. r.

Do LW. 11320. 2922 2 2

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Wydział krajowy odda w b. r. w przedsiębiorstwo w drodze publicznej rozprawy ofertowej **budowę szkoły rolniczej w Bestwinie** (powiat Biała, st. kol. Czechowice).

Budowa ta obejmuje:

1) budynek szkolny piętrowy;
2) budynek parterowy administracyjny;
3) mieszkanie kierownika;
4) mieszkanie nauczycieli;
5) stajnia murowana;
6) stodoła i wozownia.

Plany, przedmiary i warunki budowy są do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego w Krakowie i w Biurze budowlanem Wydziału krajowego we Lwowie w godzinach urzędowych.

Przedsiębiorcy, ubiegający się o wymienione roboty budowlane, winni wnieść swe oferty pisemne, sporządzone w myśl warunków budowy, do protokołu podawczego Wydziału krajowego **do godziny 12 w południe w dniu 30 kwietnia 1914.**

Lwów, dnia 1 kwietnia 1914.

Piotrowski.

LW. 43.548/14. 2836 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1914/1915 będzie nadanych jedenaście miejsc funduszowych w c. i k. Zakładach wojskowych i naukowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I fundacya jubileuszowa“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“, oraz we wszystkich Zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 10 maja 1914 r.**

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Piotrowski w. r.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20	w nocy poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13	w nocy poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55	w nocy poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20	w nocy poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40	rano poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52	rano poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50	rano poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10	rano poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25	rano poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30	rano poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30	rano poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45	przed poł. poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15	po poł. poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30	po poł. poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42	po poł. poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57	po poł. poc. osob.	Nr. 14	do Wiednia, do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00	po poł. poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25	po poł. poc. osob.	Nr. 49	do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40	po poł. poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 116	do Oświęcimia.
6·45	wiecz. poc. osob.	Nr. 16	do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55	wiecz. poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40	wiecz. poc. miesz.	Nr. 463	**do Wieliczki.**
7·55	wiecz. poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43	wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. **Połączenia:** do Chyrowa, Sambora, Stryja. **Konstantynopola okrętem.**
9·00	wiecz. poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk. Połączenia:** do **Wieliczki,** Chyrowa, Sambora, Stryja, **Jaworowa,** Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15	w nocy poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu,
10·35	w nocy poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55	w nocy poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55	w nocy poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40	w nocy poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07	w nocy poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia **z Karlsbadu,** Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30	w nocy poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła Rozwadowa.
4·52	w nocy poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30	w nocy poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55	w nocy poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic Orłowa, Zakopanego.
6·00	rano poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32	rano poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagorza, Chyrowa.
7·20	rano poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20	rano poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35	rano poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55	rano poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15	rano poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42	rano poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec. Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05	rano poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35	rano poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20	p. poł. poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55	p. poł. poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58	po poł. poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10	po poł. poc. osob.	Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24	po poł. poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05	po poł. poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca. Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20	po poł. poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45	po poł. poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: **z Karlsbadu,** Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35	po poł. poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45	po poł. poc. osob.	Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52	po poł. poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50	po poł. poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14	wiecz. poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25	wiecz. poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53	wiecz. poc. osob.	Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10	wiecz. poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10	wiecz. poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10	wiecz. poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24	wiecz. poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45	wiecz. poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24	w nocy poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05	w nocy poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38	w nocy poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy Petersburga, Warszawy.

Antoni Procner i Ska

Kraków, XIII. Telefon Nr 1017

Hurtowny Skład Papieru

Stale utrzymywane na składzie:

Papiery kancelaryjne czerpane, ministeryalne, bezdrzewne, dokumentowe; średniej jakości, konceptowe;
Papiery do maszyn do pisania i powielania;
Papiery bankowe, kupieckie i zwykłe w dużym wyborze;
Papiery drukowe bezdrzewne, średniej jakości gładkie, prążkowane, bibułka drukowa;
Papiery i Kartony kredowe do druków artystycznych;
Papiery książkowe;
Papiery okładkowe w różnych kolorach, grubościach i formatach;
Papiery afiszowe kolorowe, satynowane i niesatynowane, bezdrzewne i jednostronnie kolorowe;
Kartony na pocztówki, kartoteki, bilety etc., kolorowe i białe;
Papiery rysunkowe w arkuszach i rulonach;
Bibuły do atramentu, Bibułki kolorowe;
Carbon, Kalka, Indygo;
Tektury białe i szare. **Papiery pakowe.**

Ceny fabryczne konkurencyjne.

Sprzedaż tylko hurtowna. **Ekspedycya szybka i sumienna.**

Na żądanie tak w miejscu, jak i na prowincyi przedkładamy wzory przez naszego agenta.

Zastępstwo i komisyjny Skład Zjednoczonych fabryk

Tow. Akcyjne Neusiedler

Tow. Akcyj. Schögemühl 2623 2 2 **P. Piette w Pilźnie.**

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna, według najnowszych wymagań hygienicznie urządzona, parowa fabryka **kiełbas krakowskich**, jakoteż wszelkich **wędlin**

W KRAKOWIE

ulica Floryańska l. 18. — Telefon Nr 453

poleca swoje wyroby z młodych prosiąt, w najlepszym gatunku i o nieporównanie wybornym smaku.

Wielkie zapasy słoniny i smalcu. 2687 5 5

Przesyłki uskutecznia się odwrotnie za pobraniem.

Na maszynie

wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy, wykonuje starannie i gustownie, po cenach niskich. 83

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA“

Kraków, Rynek gł., Linia C-D 32, I p.

Wynajmuję automobile

po cenach umiarkowanych. — Rudolf Wanicki, Kraków, Auto Palais, Smoleńsk 31. Telef. Nr 107. 2419 2 2

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9650 10 10

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N Reformy“ pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 2 0

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. — Czarna Wieś, ulica Konarskiego 11, II piętro. 89 5 0

Na święta

najlepsza i najtańsza książka kucharska **366 obiadów,** znakomita kuchnia krakowska (zawiera również przepisy do ciast, placków, konfitur, legumin i t. d.), przez **Gruszecką,** cena w opr. 2 kor. **Gruszeckiej** ilustr. **Kucharz krakowski** dla oszczędnych gospodyń. wyd. XI, cena w oprawie kor. 4. Zamawiać najdogodniej za przek. poczt. Księg. nakł. **Fab. Himmelblaua w Krakowie,** ulica św. Tomasza 16. 2756 2 3

Szkółka frebiowska
T. Rydlińskiej

przyjmuje dzieci każdego czasu, zapewniając troskliwą opiekę. 40 19 0

Ulica św. Jana 16, II-gie piętro.

Program zajęć: Pogadanki nauką poglądową, gimnastyka, śpiew z fortepianem, slöjd, robótki, gry, zabawy i spacery.

Zastawy stołów wielkanocnych na święcone

z wyborowemi **winami** i innemi **trunkami**, w każdej cenie — urządza w miejscu i na prowincyi c. i k. nadworna firma

A. HAWEŁKA w KRAKOWIE

(Pałac Spiski, dom własny) 2248 5 5

a poleca: Rolady i Galantyny, Pasztety sztrasburskie z dziczyzny i rybne; Szynki praskie; Kapłony i Pulardy styryjskie, oraz Kwiczoły faszerowane; w pojedynczych sztukach lub na półmiskach bogato dekorowane, Owoce świeże i kandyzowane tyrolskie, oraz francuskie; Winogrona, Ananasy Śliwki, Brzoskwinie i inne owoce świeże południowe; wreszcie wyborne stare Żytniówki, Starki litewskie, Wódki, oraz Likiery krajowe i zagraniczne; Porter angielski; smaczne, naturalne Wina stołowe i szampańskie. — Śmietany kremowe (marka „PALMA“, bez konkurencyi) do tortów i na piany. — Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie z gwarancyą za znakomitość towaru.

Adr. tel. Hawełka Kraków. Telef. interurban 2200.

Lekkie, eleganckie i trwałe pod gwarancyą trwalsze od maszynowego

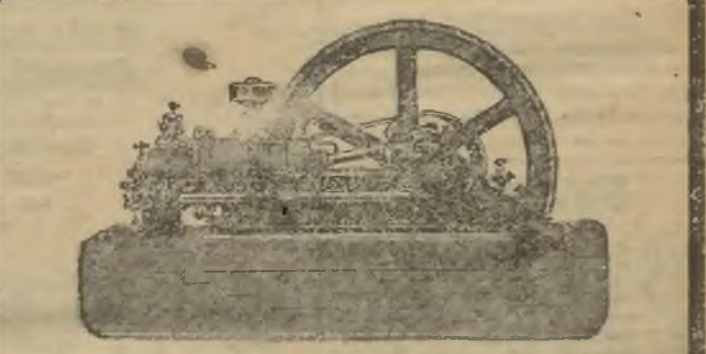
OBUWIE -- ręcznie wykonane

we wszystkich dowolnych fasonach **gotowe** i na zamówienie do nabycia u

JANA PALONKA

Kraków, Rynek gł. l. 7—8 (obok Szarej kamienicy)

2861 **Kto u mnie kupi, zostaje stałym odbiorcą.** 3 6



Adama Fabryka motorów

Friedrichsdorf-Oskau, Morawy.

Centrala: Wiedeń, IX., Schwarzspanierstrasse 18.

Diesla motory do ropy począwszy od 12 HP.
Dwutaktowe motory do ropy począwszy od 4 HP.
Urządzenie ssąco-gazowe do ruchu koksem, węglem drzewnym, antracytem. począwszy od 10 HP.
Motory benzynowe i lokomobile benzynowe we wszelkich wielkościach do ruchu petroliną, benzyną, benzolem i benzolem surowym. 2817 1 0

Najdogodniejsze warunki spłaty. Najdalej idąca gwarancya.

Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę:

Paweł Miączyński, Lwów, ulica Batorego 32.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI: H. ALTENBERG, G. SEYFARTH, E. WENDE i SP. we LWOWIE



Świat Kobiecy

Dwutygodnik ilustrowany dla kobiet pod redakcyą Maryi Ochorowicz - Monatowej
Najpiękniejsze pismo dla rodzin polskich ~
Prenumerata kwartalna K.4 - z przesyłką pocztową K.4.50
Oddzielne numera 70 hal. z przesyłką pocztową 75 hal.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH i BIURACH DZIENNIKÓW.

Dla prenumeratorów „Nowej Reformy“ prenumerata zniżona (zamiast „N. Mód“) na K 3·60 wraz z przesyłką pocztową. 61 10 0

Wina węgierskie stare

w butelkach — wysprzedaje z powodu wielkich zapasów po znacznie zniżonych cenach — **skład i handel win**

A. Gralewski i Sp.

w Krakowie, ul. Bracka 11. Telefon Nr 509.

Również poleca przy nadchodzących **Świętach Wielkanocnych Wina węgierskie, austryackie, reńskie, franc. czerwone, koniaki i śliwowice na beczki, flaszki i miary.** 2327 5 5

System „Fluss“

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych — **wieczorkowych.**

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :-: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale największa fabryka w Czechach, Galicyi, na Morawach i na Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ulicy św. Krzyża 7, Tel. 2427, II. przy ul. Karmelickiej 10, III. Podgórze, Staromostowa 1.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowinicyi jak najszybciej.

2302 8 10



LAWN-TENNIS

rakiety, prasy, piłki, siatki. Obuwie tennisowe. Naprawa rakiet.

PIŁKI NOŻNE

Rulety. — Kregle i kule ogrodowe

1895 polecają najtaniej 2 0

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37.

Cenniki na życzenie darmo i opłatnie.

Od 4 h Kartki wielkanocne najsłynniejszych malarzy polskich

I Serya	12	kartek	40 h.
II „	12	„	50 h.
III „	12	„	60 h.
IV „	12	„	70 h.

2292 6 7

Wielki wybór ładnych papierów listowych w kopertach i w pudełkach — do nabycia **najtaniej** w Magazynie papierów i przyborów szkolnych

A. Zembrzycki, Kraków, Floryańska 21.

Uwaga na adres: Floryańska l. 21.

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, ul. Dietlowska 68. Tel. 1137

rozpoczyna **NOWE KURSA**

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, oraz do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w c. k. Akademii handl. w Krakowie lub Wiedniu W skład każdego z powyższych kursów wchodzi nadto: korespondencya polska i niemiecka, kaligrafia, stenografia i pisanie na maszynie. Nauka z powyższych przedmiotów może być również udzieloną w języku niemieckim, jakoteż listownie. Dla urzędników i ubogich ceny do połowy zniżone. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 2402 2 2

Na święta!

Drób styryjski i węgierski, jak: Kapłony, Pulardy, Kurczęta, Indyki, Indyczki, Pantarki, Gęsi i Kaczki. Wina francuskie, węgierskie i owocowe naturalne, jako też dla chorych na cukrzycę bez alkoholu.

Przyjmuje zamówienia na drób, oraz na wszelkie artykuły i wykonuje zlecenia punktualnie 2481 3 6

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.



Rękawiczki świąteczne skórkowe po 2 K

parasole po 3 K, płaszcze gumowe angielskie niedrogo — oraz torby i kufry — poleca 2602 3 3

F. Lubański - ulica św. Anny 2 (róg Rynku).

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polyturowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 18 17 0

Ważne dla Pań!

Magazyn Mód L. Szywałówny

Kraków, Floryańska 41 (dom Jana Matejki)

poleca oryginalne modele paryskie. 2542 2 3

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego.

W obecnym sezonie rozpoczynamy co czwartek

praktyczne kursy

jęz. angielskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego.

2-3 lekcyi tygodniowo

Koron 4, 6, 9, 14 lub 21 miesięcznie.

KURSY ANSONA

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Za te zalety metoda Ansona na Wszechświatowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. odznaczoną została dyplomem honorowym.

403 18 0

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Niniejszem mamy zaszczyt najuprzejmiej zaprosić PP. Akcyonaryuszów Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie na

XIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **dnia 20 kwietnia 1914 o godzinie 4-tej po południu** w lokalu Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie, ulica Gazowa l. 4.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok administracyjny 1913 i powzięcie uchwały na to sprawozdanie;
2. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z przedłożonego zamknięcia rachunku rocznego i powzięcie uchwały w tej mierze;
3. Powzięcie uchwały na wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku;
4. Wybory do Rady zawiadowczej;
5. Wybór Wydziału rewizyjnego;
6. Sprawa budowy nowych linij;
7. Upoważnienie Rady zawiadowczej do emisyi nowych akcyj i ułożenie warunków emisyi;
8. Wnioski w myśl § 30, ustęp 3 statutu Spółki.

Ci PP. Akcyonaryusze, którzy chcieliby wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, mają swoje akcye, z których najmniej 10 sztuk prawo do jednego głosu nadaje, najpóźniej do ośmiu dni przed Walnem Zgromadzeniem, t. j. do 12 kwietnia 1914 włącznie, w następujących Kasach w godzinach urzędowych złożyć:

a) w Banku p. Augusta Raczyńskiego w Krakowie, Linia A-B;
b) w Kasie Krakowskiej Spółki Tramwajowej w Krakowie, ulica Gazowa l. 4;
c) w głównej Kasie miejskiej w Krakowie;
d) w głównej Kasie c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank) w Wiedniu;
e) w Banku F. M. Philippsona i Ski w Brukseli. 3028

Prezes Rady zawiadowczej:
Leo m. p.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo nadbudowy stajen w straży pożarnej odbędzie się **dnia 24 kwietnia 1914,** godzina 12 w południe, rozprawa zapomocą ofert pisemnych. Wadyum, złożyć się mające w Kasie miejskiej, wynosi 3% od sumy oferowanej.

Warunki licytacyjne, arkusze ofertowe i plany przeglądać można w biurze Budownictwa miejskiego (Oddział architektoniczny) w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 7 kwietnia 1914.

Prezydent miasta:
3043 **Leo** m. p.

L. 2346/14. 2760 3 3

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** Magistratu z płacą roczną 2800 K, dodatkiem aktywalnym 840 K, i prawem do 5-ciu trzechleci po 200 K, oraz możnością osiągnięcia wyższych rang i poborów równych rangom i poborom urzędników państwowych VIII, VII, względnie VI rangi.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie; po jednorocznej służbie może nastąpić stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać kwalifikacyę, wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, l. 67, dz. ust. kraj. i że nie przekroczyli 40 roku życia, wnosić należy do Magistratu do **dnia 20 kwietnia 1914 roku.**

Sambor, dnia 31 marca 1914.

Magistrat.

L. 41800/1914 2789 3 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
murarskich i pomocniczych,
ciesielskich,
kamieniarskich,
dekarskich,
blacharskich,
dostawy ankier,
ogrodzenia żel. betonowego parceli

wykonać się mających przy budowie domów dla służby zakładów sanitarnych na gruntach po zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat miasta rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miej., Oddz. A., IV p., drzwi Nr 6, od godziny 11-ej do 2-ej z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie m. wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze **do dnia 16-go kwietnia do godziny 12 w południe,** poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 28 marca 1914.

Leo.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.